№ 110. w Sobotę — dnia 14. Maja 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, dn. 11. Maja. — Billault odczytał na posiedzeniu ciała prawodawczego dekret, przedłużający posiedzenia do dnia 28. Maja.

Turyn, dn. 8. Maja. — Uroczystość konstytucyjna odbyła się bez zakłócenia publicznéj spokojności. Ludność nie okazywała zbytecznéj wesołości, witała króla atoli okrzykami.

Berlin, dn. 13. Maja. — N. Pan raczył zamianonać tajn. radzcę legalnego, nadzwyczajnego posla i pełnomocnego ministra przy rządzie szwajcarskim, szambelana Sydow, rzeczywistym tajnym radzcą z tytułem ekscellencyi; asesora zaś przy sądzie ziemiańskim Effertza w Altenkirchen prokuratorem.

Berlin, d. 12. Maja. — Izby jutro zostaną zamknięte. Na posiedzeniu dzisiajszem izby drugiéj doręczył prezes ministrów królewskie poselstwo, według którego otrzymał polecenie zamknąć jutro po południu o godzinie 4. izby i na ten cel wezwać deputowanych, aby o tym czasie przybyli na zamek królewski.

Berlin, 6. Maja. — *(Kor. Czasu.)* Niepewność, w jakiéj się dotąd znajdował projekt budowania kolei żelaznéj wrocławsko poznańskiéj, została nareszcie przez wczorajsze obrady izby pierwszéj rozjaśnioną i poczęści rozstrzygniętą. Na zarzut hr. Arnima, że tę gałąź przemysłu rząd w prowincyach zachodnich więcéj uwzględnia, niż w reszcie kraju, minister handlu, p. v. d. Heydt, jako nadreńczyk i dawniejszy bankier elberfeldski, będący podobno dotąd w spolce z tamecznemi domami bankierskiemi i handlowemi, ujrzał się już z osobistych powodów w konieczności przedstawienia izbie całego zarysu krajowych dróg żelaznych, których budowa kosztem publicznym lub prywatnym albo się już dokonywa, albo dopiero jest projektowaną. Co do drogi żelaznéj wrocławsko poznańskiéj, p. minister oświadczył, że dyrekcya kolei górno szląskiéj oświadczyła jednomyślnie gotowość swoją do przyjęcia na siebie téj budowy. Ponieważ zaś i rząd w dyrekcyi téj jest przez jednego członka reprezentowany, towarzystwo wspomniane zasługuje już przez to samo na pierwszeństwo w udzieleniu mu koncessyi, zasługuje na nie tem więcéj, że chce podjąć się budowy, bez żądania od rządu gwarancyi procentu od kapitału zakładowego, i usuwa trudności przyszłego odstąpienia projektowanéj drogi na własność rządową. Z słów p. ministra można zatem wnieść, że udzielanie koncessyi towarzystwu górno szląskiemu jest niewątpliwem; jakoż członkowie izby odebrali prywatne zapewnienie, że prowadzone z towarzystwem układy za kilka dni będą ukończone, i budowa rzeczonéj kolei w tym jeszcze roku będzie się mogła rozpocząć. Co do innych dróg żelaznych, minister handlu nadmienił, że po ukończeniu kolei wschodniéj, rozpocznie się najprzód budowa kolei z Krzyża (Kreutz) do Kiestrzyna i Frankfurtu n. O., oraz w prostéj dyrekcyi drugiéj z tegoż miejsca do Berlina. Jest nadtoż w projekcie kolej żelazna z Bydgoszczy do Torunia, z którą ma się złączyć kolej warszawska. Projektu jednak tego rząd rossyjski dotąd nie przyjął.

Na posiedzeniu tegoż dnia, izba pierwsza odrzuciła uchwałę drugiéj izby, dotyczącą ciągłosci prawodawstwa izb, stanowiącą, aby projekta do praw przez rząd przedłożone, w komisyach obradowane i wygotowane, lecz przez izbę nieprzyjęte, przechodziły z jednéj sesyi do drugiéj. Lubo znaczna liczba członków skrajnéj strony prawéj, a nawet i ministeryum przy obradach izby drugiéj powyższy projekt prawa uznali za pożyteczny; izba pierwsza, wchodząc w mysl p. Stahla, który mniemał, że uznanie ciągłości prawodawstwa izb prowadziłoby do przejścia z formy rządu monarchicznego do republikanckiego, bo w monarchii tylko u władzy królewskiéj złożoną jest nieustająca ciągłość prawodawstwa: izba pierwsza przelękła się projektu prawa tak rewolucyjnego, a będącego właściwie tylko przepisem regulaminu, i odrzuciła go bez żadnego względu na popierające go ministeryum. W ogóle ministeryum w końcu sesyi dość często w obu izbach ponosi klęski. Poniosło takową tegoż samego dnia w izbie drugiéj przy obradach nad budżetem ministerstwa wojny, w szczególności nad budżetem zakładów kadeckich, dla których się posłowie katoliccy domagali równo uprawnienia religijnego w wychowaniu. Przy tych obradach pokazało się znowu, jak daleko jeszcze jest w Prusiech do tego równo-uprawnienia. Wniosek o zastósowanie go do wszystkich zakładów kadeckich upadł. Poseł katolicki pan Osterath zażądał, aby zasada równości religijnéj przywrócona przynajmniéj była w instytucie wojskowym w Annaburg, gdzie listem fundacyjnym została gwarantowaną. Komisarz królewski zaprzeczył takowéj gwarancyi, a gdy ją poseł Reichensperger z treści oryginału wykazał, a hr. Stolber Stolberg, a po nim hr. Ziethen oświadczyli podniesionym głosem w słowach mających coś uroczyście grożącego w sobie; że katolicy nie domagają się od rządu łaski, lecz surowego wymiaru przynależnego im prawa, i gdy nawet i p. Kleist-Retzow oświadczył się za sprawiedliwością powyższego wniosku; komisarz królewski, chcąc uratować sprawę, twierdził: że i fundacyom może w biegu czasów odjętém być ich pierwotne przeznaczenie. Słowa te zgromił surowo p. Wentzel, dziwiąc się, że podobna teorya wyjść mogła z ust jurysty. Nie miały żadnego skutku i obronne wyrazy p. ministra oświecenia. W koncu i p. Gerlach nie wahał się otwarcie wyrzec, że rząd jak w wielu innych przypadkach tak i w obecnym narusza prawa nie jednéj tylko, lecz i innych konfesyi. Sprawa była przegraną. W imienném głosowaniu wniosek Osteratha przyjętym był 197 głosami przeciwko 91, to jest, ministeryum miało 106 głosów przeciwko sobie, co się jeszcze w téj sesyi w takim stopniu nie zdarzyło. Podobne głosowania nic tu nie znaczą. Ministrowie są urzędnikami królewskiemi i nie zależą bynajmniéj od większości parlamentowéj, chyba o tyle, że władza ich łamie się o moc uchwały, któréj cofnąć niepodobna.

W tymże dniu izba druga miała i wieczorem posiedzenie, trwające aż do północy. Sprawa toczyła się o wstrzymanie rozdrabniania się gruntów wiejskich, czyli o prawne ograniczenie wolności rozrządzenia własnością prywatną. Obrady były nadzwyczaj burzliwe, jak to w przedmiocie podobnego rodzaju trudnem było do uniknienia. Rząd miał na względzie widoki polityczne, chcąc stworzyć silny i zamożny stan wiejski jako najlepszą zasłonę przeciwko zamachom rewolucyjnym; opozycya miała za sobą bezwzględną zasadę prawa własności. Posłowie polscy stali w kwestyi téj po stronie rządu, z powodów utylitarnych, dla znającego stosunki księstwa łatwo zrozumialnych. Trzy pierwsze artykuły prawa wypadły stósownie do życzeń rządu, obrady nad resztą musiały być do następnéj sessyi odroczone.

Deputacya pomorska miała posłuchanie u księcia pruskiego. Gdyby się książę pruski był w ich myśli oświadczył, kto wie, czyby pan Manteuffel nie padł ofiarą ich nowych natarczywości. Zdaje się nawet, że deputacya pomorska w téj głównie myśli działała, starając się zbadać życzenia księcia pruskiego. Stronnictwo p. Westphalena, ministra spraw wewnętrznych, poniosło oczywistą klęskę, gdy książę oświadczył niezadowolenie swoje z sposobu, w jaki prawa ordynacyi gminnéj z r. 1850 zostały zniesione, i że dotąd nic lepszego na miejsce ich nie postanowiono; gdy dodał, że sam się przekonał o nieukontentowaniu nad Renem, wywołanem przez nowe ordynacye wiejskie, które w reformie swéj posunęły się aż po za rok 1808. Słowa »że niezawsze najlepszym ten bywa patryotą, który najgłośniéj naprzód się wysuwa« zamknęły usta brandenbursko pomorskim junkierom, którzy życzenia reszty kraju przywykli już byli za nic uważać. Zresztą nie trzeba skutków zaszłego wypadku zbytecznie przeceniać, lubo w obecnym konstytucyjnym rozwoju Prus i to już jest ważném, że owa »mała ale potężna partya« odebrała nareszcie stósowne ostrzeżenie.

Rossya.

Rozkazem cesarskim z dnia 19 kwietnia r. b., zarządzający ministerstwem wojny jenerał adjutant, jenerał lejtenant książe Dołgorukow I., zatwierdzony został w obowiazkach ministra wojny.

Francya.

Paryż, 9. Maja. — Monitor ogłasza układ telegrafowy z Sardynią i układ z Nassau względem własności literackiéj i muzykalnéj.

— Dotychas trzymany literat Delescluze na Belle-Isle został ułaskawiony dziesięcioletniem wygnaniem. Wyjechał z rodziną do Anglii.

— Według ostatnich wiadomości z Algieryi z dnia 30. p. m. jenerał gubernator Algieryi udał się z sztabem, tudzież jenerałem Pate do wojska, celem przedsięwzięcia wyprawy na małą Kabylią.

— Ciało prawodawcze przyjęło dziś pierwsze 7 artykułów prawa względem układania list przysięgłych sądów i nie ulega powątpiewaniu, że całe prawo bez oporu przyjętém zostanie. Wiadomo, że większość komisyi była przeciw temu prawu, sam jednak sprawozdawca Langlais należał do mniejszości. Ztąd poszło, że sprawozdanie jego nie żądało ani przyjęcia i ani odrzucenia tego prawa. Rada stanu odrzuciła wszystkie poprawki większości komisyi. Natomiast Gouin sprawozdawca prawa o pensyach stanowczo wnosił o odrzucenie artykułów, których rada

stanu niepozwoliła poprawić. Takim wnioskiem popierał odrzucenie całego projektu. Trudno przecie uwierzyć, aby reszta ciała prawodawczego, chciała usłuchać pana Gouin i poszła za jego wnioskiem. Dziś pan Bilault oświadczył ciału prawodawczemu, że posiedzenia jego przedłużają się na dni 8, to jest do dnia 21. Maja. Trudno, aby przy tak krótkim czasie mogło ciało prawodawcze odrobić gruntownie projekta. Rząd przedłożył rzeczywiście projekt względem wyznaczenia wynagrodzenia narodowego wdowie po marszałku Neju 300,000 fr.

— Półurzędowe dzienniki podają w wątpliwość wiadomości Debats z Konstantynopola. Tego spodziewać się było można. Pays twierdzi, że niemożna wierzyć podaniom Debats o układach Rosyi i dywanu. Dziennik ten już raz zastraszył umysły, a w kilka dni zajął się sam uspokojeniem umysłów. Według tego dziennika Rosya się zbroi i rozbraja, grozi i uspakaja się, to jest działa, jak osoba w dramacie. Sądzimy, mówi daléj Pays, że mocarstwa z daleko większą stałością i spokojnością działają. Przypuszczamy, że na serio dziennik ów wielki pytań podobnych nie zadaje sobie, które po dwadzieścia razy powtarza, a zawsze w innéj formie. Co się tyczy miejsc świętych, jeszcze sprawa niezałatwiona, lubo przedłożoną została posłowi francuskiemu de la Cour do oświadczenia się. Inne kwestye przedłożą posłom francuskiemu i angielskiemu.

— Univers donosi z Konstantynopola, że protestanccy księża chcieli nawracać tam żydów, w dzielnicy żydowskiéj. Obrali na to wielki czwartek, dzień, w którym obchodzą żydzi ocalenie Jerozolimy przez Esterę, a w którym zalewają sobie rozum napojami. To też żydzi nienajlepiéj przyjęli owych duchownych, których lżyli, a potem nieczystościami oblewali. Duchowni protestanccy z początku nieustawali z gorliwości swojéj, ale żony ich obawiając się o ich całość, niepozwoliły kłaść im dusze swoje za zbłąkane owieczki.

— Według wiadomości z Salaminy, flota francuska wciąż tam stała i ćwiczyła się w strzelaniu.

— W ostatnich dniach aresztowano tu wiele osób. Dzienniki o tém nie wspominają Nie wiadomo, dla czego te aresztowania się odbywały.

— Sławny kaznodzieja Ravignan, wyjeżdża do Rzymu, aby być na wyborze nowego jenerała jezuitów.

Hiszpania.

Madryt, d. 3. Maja. — Niepogoda wczorajsza wielce się rządowi przysłużyła. Uroczystości doroczne, jakie się 2. Maja odbywają, były przez to przerwane, lud zatem niemiał sposobności okazywania nienawiści przeciw Francuzom, co w roku zeszłym powód dało do znacznéj wymiany not. Istotną rządczynią kraju jest tak jak dawniéj Krystyna, która dotąd wszelkie zabiegi przyjaciół Narvaeza paraliżowała. Opozycya zamilkła; tylko 15 tutaj żyjących deputowanych katalońskich, z Madozem na czele, odważyło się na małą demonstracyą przeciw ministerstwu, ale i ta była bardzo niewinną, dotyczyła bowiem tylko ceł pewnych, które dla fabryk bawełnianych w Katalonii są uciążliwe.

Włochy.

Turyn, 4. Maja. — Wydanie najnowsze dziennika Parlamento ogłasza doniesienie, w którém zaręczają, że książe Genuy, wyjeżdżając do Drezna, żal swój wyraził z powodu tego, iż z Turynu przed uroczystością konstytucyi wyjechać przymuszony, w której życzył sobie mieć udział, jaka mu, jako bratu króla a synowi Karola Alberta, przystoi. Znaczenie doniesienia tego ten tylko zrozumieć może, komu wiadomo jest, że tu po wyjeździe księcia Genuy do Drezna, gdzie na uroczystość obrządku ślubnego u dworu zaproszony został, pogłoskę niedorzeczną skrzętnie rozsiewano, jakoby książe z obawy przed rozruchami podczas uroczystości konstytucyi Turyn opuścił Że zakłócenia spokojności ze strony fanatycznych nieprzyjaciół rządu przygotowywane bywają, nieleży to po za zakresem możebności, ale dobry sposób myślenia mieszkańców miasta Turynu, i postępowanie wojska i gwardyi narodowéj zapewne niedozwolą aby jakikolwiek plan zbrodniczy przyjść mógł do wybuchu. Pomiędzy gwardzistami narodowymi przyjęto za zasadę stanowczą, aby wszystkie osoby natychmiast aresztować, któreby z okrzykami chytremi i prowokującemi, jak: »Abasso l'Austria!« »Morte ai Croati!« i t. p. wystąpić chciały; chociaż bowiem w ogólności rozjątrzenie jak największe przeciw Austryi panuje, niechcą jednak pozwolić, aby państwu temu pozór do nowych oskarżeń przeciw Piemontowi nastręczono, albo godności narodowéj tegoż uszczerbek robiono. Ważniejszą jest okoliczność, że policya tutajsza osoby rozmaite w paszporty austryackie zaopatrzone aresztowała, które żołnierzy piemonckich uwieść starały się, aby przy uroczystości konstystucyi »Abasso lo Statuto!« wołali albo w przypadku rozruchu po stronie wichrzycieli stanęli. Ludzi tych żołnierze sami władzom denuncyowali, i zapewne śledztwo sądowe do odkryć dalszych doprowadzi, gdyż spodziewać się można, że zasługujący na karę na sucho nieujdą, i na prostem wydaleniu z kraju się nieskończy.

Szwajcarya.

Bern, 6. Maja. — Prasa tutajsza zastanawia się już nad interwencyą rządów wyrtembergskiego i badeńskiego, i mówi o niéj z strony liberalnéj w duchu odmownym, niemogąc sobie wytłumaczyć znaczenia właściwego kroku tego państw sąsiednich. Właśnie w tajemniczem występowaniu tychże powód do nieufności upatrują

— Treść noty udzielonéj wczoraj posłowi austryackiemu, w której rada federacyjna odpowiada na żądania najnowsze gabinetu wiedeńskiego, mamy przed sobą. Tok mowy jest w niéj wprawdzie godnym, i rada federacyjna stara się praw Szwajcaryi bronić, ale wielu życzyć sobie będzie, aby w ogóle była więcéj stanowczą. W nocie owéj wspomniano także szczególniéj o seminariach w Pollegio i Ankonie, co niezawodnie jest zbytecznem Potém odwołuje się rada federacyjna do zasad od wielu lat przestrzeganych we względzie przytułku, odpiera tymczasem uroszczenia Austryi względem wydalenia wychodzców i zastrzega sobie owszém na wszelkie przypadki prawo śledztwa i rozstrzygnienia pytania, czy wychodzcy mają być internowani czy wydaleni. Co się tyczy kantonów szczegółowo interesowanych Graubünden i Tessyn, w tamtym niema żadnych wychodzców włoskich oprócz żywiołów znajdujących się w więzieniu indagacyjnem i Cazzolla; co się zaś dotyczy małéj ich liczby przebywających w kantonie tessyńskim, zarzucać im niemożna, aby prawa przytułku nadużywali. Potém dodanem jest, że władze tessyńskie same uczuwają potrzebę odpowiedniejszego prawa o cudzodziemcach, i że oprócz tego komisarz federacyjny na to uwagę ich zwrócił, tak iż niedogodności téj także się zapobiegnie, albowiem rada na najbliższém posiedzeniu zajmie się tym przedmiotem. Zresztą rada federacyjna odpiera uroszczenie, aby pozwolić miała na kontrolowanie przez władze austryackie policyi cudzoziemców, upatrując w tém naruszenie godności i niepodległości federacyi. Otóż to są główne punkta odpowiedzi, jaką Szwajcarya gabinetowi wiedeńskiemu przesłała.

Austrya.

Wiedeń, d. 5. Maja. — Kor. austr. pisze: W dziennikach niemieckich znajdujemy nowinę, że Austrya żąda od Bundestagu 106 mil. za utrzymanie spokojności wewnątrz monarchii, tudzież za wojny w Węgrzech i we Włoszech. Wzmianka ta polega jak mnóstwo innych téjże saméj dążności na przekręceniu i sfałszowaniu istoty rzeczy. Bitwy pod Nowarą i Temeswarem nie staną się ciężarem podatkujących w Niemczech. Prawda, że Austrya już przed rokiem zaprojektowała powszechną kompensacyę jako jedynie praktyczny i zarazem słuszności i prawom związkowym odpowiedni środek załatwienia téj nierozwiązalnéj w inny sposób sprawy, i że stósowność tego wniosku coraz wyraźniéj się wykazuje. Prawda również, że sama ta okoliczność, czyli krok militarny nastąpił z wyraźnego nakazu władzy związkowéj lub nie, bynajmniéj na mocy praw związkowych nie stanowi względem ostatecznego przyjęcia kosztów, i że Austrya dosyć uczyniła dla wewnętrznéj spokojności ziem związku niemieckiego i dla strzeżenia granic związkowych, aby przy likwidowaniu wydatków obróconych na wspólne cele bezpieczeństwa nie miała być wierzycielem swoich sprzymierzeńców związkowych. Wszak że owa cyfra 106 milionów nie jest wcale przedstawiona do likwidacyi: przedstawia ona raczéj nadzwyczajny wydatek w monarchii na cele wojskowe w latach 1848 i 1849 i w memoryale austryackim z Sierpnia 1852 roku w tym tylko celu przytoczoną była, aby nastręczyć powszechną miarę usiłowań wojennych Austryi w pomienionych latach.

— Ministerstwa spraw wewn. i sprawiedliwości, tudzież naczelna władza policyjna wydały rozporządzenie tyczące się sprzedaży publicznéj druków treści karygodnéj i rażących lub nieprzyzwoitych przedmiotów artystycznych i innych rzeczy, a mianowicie: wszystkie druki, do których się §. 1. prawa drukowego z d. 27. Maja r. z. odnosi, i których rozpowszechnianie (§. 24.) poczytanem jest za przekroczenie drukowe, wyłączone zostają od wystawienia na sprzedaż i licytowania na publicznych licytacyach. Władze zajmujące się podobnemi licytacyami obowiązane są składać wcześnie spisy druków przeznaczonych na sprzedaż na ręce władzy bezpieczeństwa publicznego. Druki przez władzę tę nie uznane do sprzedaży nie mogą być poddane licytowaniu. Względem dalszego postępowania z drukami wyłącznemi od licytacyi należy się trzymać przepisów prawa drukowego. Wszelkie obrazy, ryciny i przedmioty sztuki rażące lub nieprzyzwoite a należące do masy spadkowéj, lub wszelkie przedmioty okryte podobnem malowaniem lub rysunkiem, nie mogą być publicznie sprzedawane lub na sprzedaż wystawione.

Cor. ital. utrzymuje, że rząd austryacki wkrótce uzna udzielność Czarnogóry. Książe Daniel zamyśla ustanowić nowy order na cześć władyki Piotra I. i każe już w Wiedniu krzyże robić. Zapewniają również, że Czarnogóra otrzyma od Rosyi milion złotych, aby się módz wewnątrz urządzić.

— Kapitan Karol Kossuth otrzymał na własne swe żądanie pozwolenie opuszczenia swojego imienia familijnego, a tytułowanie się imieniem od przydomka swego »Udward«.

Wiedeń, 6 Maja. — (*Kor. Cz.*) Naj Pan znajduje się od dwóch dni na polowaniu w okolicah Reichenau z księciem saskim Albertem, z którym go łączy ścisła, jak powiadają przyjaźń. Książę Albert przybył tu w poniedziałek wieczorem, i dla tego nieznajdował się na paradzie wojskowéj, która się odbyła dnia tego. Naj. Pan zaprosił go natychmiast na polowanie i wyjechał z nim tegoż wieczora. Powodem wizyty księcia Alberta ma być oprócz chęci widzenia się z cesarzem bliskie zaślubienie księżniczki Waza. Zapewne, że dostojna para towarzyszyć będzie familii cesarskiéj we wszystkich zabawach i fetach, które się przygotowują na przyjęcie królów pruskiego, belgijskiego i bawarskiego. Zdaje się być coraz pewniejszem, że i cesarz wszech Rossyi zaszczyci Wiedeń swą obecnością przy końcu tego miesiąca.

Domysłów o powodach tego zjazdu monarchów do tutejszéj stolicy niemało. Mniéj więcéj odgadnąć je łatwo, patrząc na obecny stan Europy. Lecz ile wnosić można z rozmów po kołach dyplomatycznych, zjazd ten do żadnego aktu politycznego niedoprowadzi. Między przyczynami tyczącymi się osobiście króla belgijskiego, naznaczają chęć wstawienia się u dworu tutejszego w sprawie sukcessyi po panującym księciu Saxen-Koburg-Gotha, który na przypadek śmierci, niezostawując potomstwa, zostawićby musiał ston Albertowi mężowi królowéj Wiktoryi. Rzesza niemiecka i gabinet tutejszy, woleliby, jak mam powody do mniemania, żeby ten spadek dostał się drugiemu synowi księcia Alberta i królowéj Wiktoryi.

Protestacya posła tureckiego, o któréj wam doniosłem, pozostanie bez skutku. Hr. Baol ją przyjął i odpowiedział, że przyjęcia na dworze cudzoziemców i posady wojskowe niezależą od ministeryum spraw zagranicznych.

Kardynał nuncyusz papiezki wyjechał dziś rano do Agram dla poświęcenia nowego arcybiskupa. Zabawi tam dni ośm.

Galicya.

Kraków. — Bydło holenderskie, dzięki staraniom i objaśnieniom pana Dyzmy Chromego, coraz więcéj zyskuje miłośników w Galicyi i Królestwie Polskiém. Do dnia 7go Maja do kancelaryi towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego przysłano już fundusze na sprowadzenie 136 sztuk tego najmleczniejszego bydła. Wszyscy ci, którzy

w roku przeszłym sprowadzili bydło holenderskie, w roku bieżącym zażądali podwójnéj, a nawet potrójnéj jego ilości. I tak Władysław hr. Potocki, który w roku zeszłym 6 krów holenderskich sprowadził, teraz zapisał się na sztuk 15. Jest to dowodem, że nie moda, ale doświadczona dobroć i korzyść, do sprowadzania bydła holenderskiéj rasy pociąga.

Turcya.

Konstantynopol, d. 15. Kwietnia. — Duszność w atmosferze politycznéj dni właśnie upłynionych — nieznośniejszą jeszcze uczyniona przez niezliczone wieści sprzeczne, jakie się krzyżowały, zdawała się wybuch bliski zapowiadać, i lekkie nawet napomknienie o pamiątce nieszczęsnéj z Wielkanocą grecką przypadającéj (którą z wszelkiemi łączącemi się z tem przepowiedniami jaknajchciwiéj odświeżają) wystarczało do okazania, że obawy najokropniéj przestraszające niebyły zupełnie bezzasadnemi. Tymczasem porta, wiedząc bardzo dobrze, że łuk zanadto wytężony pęka, w sam czas jeszcze chorągiewkę zwinęła i carowi rosyjskiemu przyznania poczyniła, które jako wróżby pewne załatwienia spokojnego uważać należy. Organ jéj urzędowy w obec zagranicy, Journal de Constantinople, daje znak do odwrotu i oznajmia światu, że nikt mniéj, jak właśnie porta, niemyśli o zakłóceniu pokoju europejskiego. A równocześnie dowiadujemy się z źródeł innych, że sprawa grobu świętego ostatecznie według życzenia gabinetu petersburgskiego uporządkowaną została. Podobnież porta przystać miała na projekt we względzie patryarchatu greckiego w Konstantynopolu, t. j. innemi słowy, we względzie protektoratu kościelnego przez Rosyą roszczonego, rozpoczynania układów, których wypadek podług doświadczeń dotychczasowych nader łatwo da się odgadnąć. Uległość ta wypływa bezwątpienia z rozczarowania, które po pierwszych krokach posłów angielskiego i francuzkiego nastąpiło, i wszelkie zachętki oporu usunęło. Te ostatnie jedynie w budżecie uczuć się dadzą, którego stan i tak już niebardzo pocieszający pewnie się niepoprawi przez wydatki na uzbrojenie, które, łagodnie nazywając, były nader zbytecznemi, gdyż w nikim postrachu niewzbudzały. Tym sposobem pozostałby tylko jeszcze spór z Grecyą, drwinki, do których nikt rzeczy dobrze świadomy ważności żadnéj nieprzywięzujc.

Gazeta tryestska zamieszcza z Konstantynopola z dnia 25. Kwietnia, co następuje. Teraźniejsza cisza polityczna uważana być może za przepowiednią burzy ogromnéj. Na dowód tego służyć mogą częścią rzeczy następujące już znane, częścią może też nieznane. Jeżeli zaczniemy od Rosyi, wtedy mocarstwo to postanowiło podział moralny Turcyi, aby potem materyalny możebnym uczynić Pracuje dzielnie w tym duchu, i we względzie pewnym resztę mocarstw przemawiających, z wiedzą lub bez wiedzy ich, do udziału w rzeczy téj wciągnęło. Mniemam tu głównie żądania zbiorowe, jakie porcie przedłożono, aby los ludności chrześciańsko tureckiéj polepszyć. Żądanie to zamieszczone jest we wszystkich pismach zawierzytelniających ambassadorów nowych tutaj przysłanych. Miano sposobność dowiedzieć się szczegółowo, że posłowie Rosyi, Francyi i Anglii czynione przy przedstawieniu swojem obietnice opieki i pomocy ze strony gabinetów swoich połączyli z owem nierozdzielnem ale, które żądanie wzmiankowane pod tém rozumieć kazało. Oświadczeniem tem urzędownem zamknęły mocarstwa te porcie drogę wszelką do samodzielnego dobrowolnego wypełnienia hattyszeryfu z Gülhane.

Wielkanoc grecka przypada w przyszłą niedzielę. Portę możność sporów pomiędzy grekami a Turkami więcéj niepokoi aniżeli kiedy, dla tego też władza policyjna zakazała surowo nocnego zwiedzania kościołów i zwykłego strzelania z pistoletów, a na placach publicznych znaczna siła zbrojna i policya nad zachowaniem spokojności publicznéj czuwać będzie. Grecy są przez przysłanie księsia Menżykowa wielce exaltowani. — Porta wysyła do Dardanellów, więcéj jednak do zamków Bosforu, które nad morzem Czarnem leżą, bardzo wiele dział i amunicyi.

— Z Aleksandryi donoszą, że roboty około kolei żelaznéj tak daleko postąpiły, że budowa w tym roku wykończoną będzie.

Dla lepszego zrozumienia sporu o miejsca święte, który, jak to już powiedzieliśmy jest właściwie sporem o przewagę w Syryi, podajemy niektóre szczegóły tyczące się miejsc świętych. Ś. Helena i syn jéj cesarz Konstantyn zbudował był kościoły na miejscu, w którem do dziś dnia stoją. Późniéj bo w r. 614 Persowie wpadłszy do Syryi zburzyli kościół grobu ś., cesarz Heraklius odbudował go na powrot. Saraceni zdobyli Palestynę 636 r., a Kalif Omar wystawił w rok potem wspaniały meczet na miejscu, gdzie stał kościół Salomona, pozostawił wszakże grób ś. w rękach chrześcian. Po wielokrotnym upadku i odbudowie, Jerozolima dostała się w r 1099 w ręce Krzyżowników. Meczet Omera zamieniono na kościół, Lusignan ostatni król Jerozolimy oddając miasto Saladinowi 1188 r., wymówił sobie wolności dla pielgrzymów chrześciańskich. W połowie XIV. wieku Robert król Sycylii wykupiwszy miejsca święte z rąk sułtana egipskiego oddał je pod opiekę Franciszkanów. W początkach wieku XVI. ziemia ś. zdobytą była przez sułtana Selima, a traktat między nim a Franciszkiem I. królem francuzkim poddał był miejsca święte i zakonników pod opiekę Francyi. W r. 1757 przyszło między Grekami i Łacinnikami do zaciętego sporu, albowiem pierwsi zastawiali się fermanem sułtańskim przyznającym im wyłączne posiadanie i prawo opieki nad miejscami świętemi; przez długie bowiem lata Francya zajęta bądź u siebie, bądź wojnami z Anglią i cesarstwem, nie miała czasu pamiętać o tym odludnym zakątku ziemi. Greccy pielgrzymi uderzyli na klasztór łaciński w Joppie (S. Jean d'Acre) i napadli na zakonników, którzy się ratowali ucieczką. Z drugiéj strony i łacinnicy nie byli wolni od zarzutu. Obie strony zaniosły skargę do porty, obwiniając się nawzajem o pierwszy powód do walki. Skutkiem tego wydano hatyszerif pozbawiający katolików posiadania kościołów grobu ś., N. Panny i betleemskiego, które oddano greckim mnichom. Od téj chwili przewaga Greków datuje się, a łacinnicy raz po raz tracili przywileje swoje. W roku 1808. nowy spór nastał. Grób św. zgorzał w znacznéj części i Grecy otrzymali pozwolenie odbudowania kopuły i z tego względu rościli sobie nowe prawa. Łacinnicy zarzucali wszakże budowniczemu greckiemu, iż umyślnie poburzył groby królów jerozolimskich i z materyału ich stawiał kopułę. Spory te i przedajność wyższych urzędników tureckich nastręczyła Ormianom sposobność uzyskania od porty nowych przywilejów na szkodę obu innych wyznań. Kiedy w r. 1819 Rosya i Francya chciały się porozumieć dla położenia końca sporu, ośm narodów albo wyznań miało udział w posiadaniu miejsc świętych, tj. katolicy, grecy, abissyńczycy, kopty, ormianie, nestoryanie, jakobici, georgianie, i maronici. Układy rozpoczęły się ze strony Ludwika XVIII. przez hr. Marcelusa, ze strony zaś cesarza Aleksandra jako panującego nad większą częścią ludów wyznania greckiego przez p. Daszkowa. Wprawdzie rozpatrzono się bliżéj w dokumentach i przywilejach, ale układy te wlokły się zwolna, a tymczasem przyszło do wojny greckiéj, a następnie do wypadków r. 1830. W roku 1841 podniesiono napowrót tę sprawę. Francya natychmiast po umocowaniu się na tronie Ludwika Filipa zamyślała odzyskać dawną przewagę na wschodzie i znalazła narzędzie do tego w Maronitach Libanonu, którzy lubo odmienną od katolickiéj mieli liturgię, wszakże uznawali papieża głową kościoła. Przez dowolne tłumaczenie jednego z artykułów kapitulacyi katolickiéj pod względem pielgrzymów i duchowieństwa, rościła sobie Francya prawo do wyłącznego zwierzchnictwa nad chrześcianami Syryi, ale się temu oparły Rosya, Austrya i Anglia. Tak rzeczy stały aż do ostatnich wypadków.

Chiny.

Nieulega już wątpliwości, że rewolucya znaczne czyni postępy. Powstańcy mają stać o kilka dni drogi od ważnego miasta Thangai w 50,000 ludzi. Naczelny wódz cesarski Seu Kwyng Tsin został pobity, i jedni mówią że padł na placu, inni że sam sobie życie odebrał. Dynastya tatarska zdaje się chylić do upadku, lubo młody cesarz niesłychaną w państwie niebieskiem rozwija energią. Wydał on odezwę do narodu, która drukowana na żółtym papierze, rozlepioną jest po wszystkich miejscach publicznych. W osobliwym tym dokumencie wyznaje cesarz bez ogródki, że od trzech lat odkąd siedzi na tronie, wszystkie usiłowania jego przyniesienia ludowi błogosławieństwa pokoju spełzły na niczem, że lubo od dwóch lat potyka się z powstańcami, wszelako niepowiodło mu się ani ich odeprzeć, ani też powstrzymać. Przedewszystkiém, są słowa téj odezwy, potrzeba powiedzieć prawdę bez obwijania jéj w bawełnę; a w końcu cesarz wyjaśnia co nakazał pod względem militarnym. Prowincye trzymane w rękach powstańców zostają w stanie zupełnego bezprawia, na czém handel europejski mocno cierpi, i upatrują potrzebę interwencyi europejskiéj na ratunek obecnéj dynastyi. The friend of China radzi wspólną interwencyą Anglii, Francyi i Ameryki, aby zapewniwszy tron cesarzowi, wejść w bliższe stosunki z tém państwem, a zarazem narzeka na słabość marynarki angielskiéj. Angielska Korespondencya pisze, że potężna flota amerykańska płynie ku Chinom, a armia rosyjska otrzymała rozkaz obsadzenia granicy chińskiéj (?). Jakikolwie koniec rewolucyi będzie, system rządowy chiński w wyłączności dotychczasowéj, utrzymać się niemoże. Już sama bliskość Kalifornii i Australii i wędrówki Chińczyków w te kraje musi wywrzeć wpływ na naród umiejący czytać i kupujący druki. Upadek dynastyi dzisiejszéj dać może Rosyi powód do interwencyi, jeżeli nawet nie do zdobyczy. 40,000 żołnierza rosyjskiego łatwiej zdoła zawojować Chiny, jak podobnéjże siły armia angielska. Niemasz tam awanturników zbrojnych jak w Indyach, a rozpostarcie po kraju żeglugi kanałowéj ułatwiłoby nadzwyczaj zdobycz Chin przez mocarstwo europejskie, dozwalając użyć statków parowych.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 13. Maja. — Wczoraj po południu zakończyła się missya ojców jezuitów w Poznaniu. Najprzewielebniejszy arcypasterz przybył do kościoła Bożego ciała po południu około godziny 3., zkąd po zwykłem nabożeństwie misyjnem, udały się niepoliczone masy na cmentarz otaczający kościół ten starożytny, podzieliły się według zwyczaju na cztery kolumny pod chorągwiami białą, czerwoną, zieloną i niebieską, przysłuchiwały się nauce podeszłego wiekiem ojca jezuity, późniéj poświęcił JW. arcypasterz krzyż na pamiątkę missyi wystawiony, a po dwóch kazaniach w języku polskim i niemieckim, udzielił z kazalnicy pod gołem niebem wystawionéj ludowi zgromadzonemu papiezkie błogosławieństwo. Tak ukończyła się spokojnie missya w Poznaniu dawno oczekiwana i dawno zapowiedziana. Natłok ludu był niezmierny, a około godziny 4., tłumy pobożnych lały się strumieniem przez plac zielony i strzelecką ulicę, ku Bożemu ciału, gdzie już kościół był przepełniony ludem. Zapewne wychodził z kościołów, w których odbywało się także nabożeństwo missyjne do godziny 4, spiesząc na uroczyste poświęcenie krzyża missyjnego i po błogosławieństwo papiezkie. Dzień nie sprzyjał téj uroczystości, silny wiatr i zimno przejmowało niejedno słabsze ciało. Dziś odbywa się po kościołach na missye przeznaczonych żałobne nabożeństwo, za zmarłych wiernych. Ojcowie jezuici niemieccy, wyjeżdzają do Pelplina, polscy jeszcze będą odprawiać nabożeństwo czterdziestogodzinne w kościele po dominikańskim.

— W dzienniku Vossa znajduje się sprostowanie podanéj przez nas z Kreuzzeitung wiadomości, o sprzedaży dóbr hr. Skorzewskiego księciu Augustenburgowi. Były dyrektor Loebel w Berlinie oświadcza więc w tem sprostowaniu, że do sprzedaży tych dóbr ma wyłączne pełnomocnictwo, że podał anszlagi księciu Augustenburgowi, ale do przedaży jeszcze nie przyszło, bo książe tych dóbr jeszcze nie widział i nie podał ceny, za którą chciałby je kupić, a panu hr. Arnoldowi Skórzewskiemu ani przez myśl przeszło sprzedać te dobra niżéj ceny 2,500,000 tal.

Gostyń, 11. Maja. — Wydarzył się we wsi T. pod Gostyniem smutny przypadek. Zgromadziło się tam kilku porządnych obywateli we wieczór i przepędzili go przyjemnie w towarzystwie. Gdy wracali pieszo, jeden żartem drugiemu przełożył pomiędzy nogi kij, a ten padł tak nieszczęśliwie na ziemię, że kości złamane w nodze w dwóch miejscach przebiły skórę. Towarzysze zanieśli nieszczęśliwego do domu, a powołany chirurg powiatowy oświadcza, że leczenie długo potrwa, bo złamanie nogi jest niebezpieczne i może wymagać będzie odjęcia nogi, ile że nieszczęściem dotknięty, liczy teraz lat 50.

Rozmaite wiadomości.

— Gaz. Augsb. utrzymuje, iż dzieła ściśle naukowe jak np. Słownik Grimma, Kosmos Humbolda, tudzież nowe wydania klassyków niemieckich, w większéj liczbie do Wiednia niż do Berlina przesyłane bywają przez księgarzy lipskich. Tyrol dwa razy dziś więcéj zużywa książek niż przed r. 1848., odbyt tylko do Galicyi znacznie się zmniejszył z powodu braku kredytu.

— Słynny Koh-y-noor, przemieniony jest za 2000 ft. szt. w prawdziwą górę światła. Okolony bowiem został wieńcem z brylantów i stanowić będzie najkosztowniejszy klejnot w przepysznym dyademie, przeznaczonym dla królowéj Wiktoryi.

Przybyli do Poznania dnia 13. Maja.

BAZAR: Przyjuski z Starkowca; Przystanowski z Białężyna; Pstrokoński z Welny; Żółtowska z Myszkowa; Szółdrzyńska z Lubasza; Radońska z Krzyślic; Chmielewski z Jaraczewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Ucko z Moguncyi; Körber z Prenzlau; Bornhagen i Oehmigke z Berlina; Lix z Modliszewka.

HOTEL BAWARSKI: Sokołowski i Krulakow z Olgopola; Unrug z Szołowa; Bojanowski z Małpina; Kierski z Gąsawy; Kalkstein z Stawian; Ismer z Szyrosławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Benda z Goli; Bohl z Berlina; Skoraszewski z Glinna; Urbanowski z Turostowa.

HOTEL DREZDEŃSKI: Ziemięcki z Wiesbaden; Born z Pyritz; Dannappel z Międzychoda; Endmann z Wągrówca; Wölbling z Berlina; Moszczeński z Werkowa; Taczanowski z Sławoszewa.

HOTEL RZYMSKI: Königsmann z Rudnik; Szmitt z Żurawi; Mangelsdorff z Rusca.

HOTEL PARYSKI: Grochowska z Miłosławia; Skoraszewski z Wysoki; Dziembowski z Węgorzewa; hr. Sokolnicki z Murzynowa borowego; Radońska z Kociałkowéj górki.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Żelawski z Góry; Alkiewicz z Czerniejewa.

HOTEL BERLIŃSKI: Książe Woroniecki z Wierzenicy; Garczyński z Golenczyna; Lancenberger z Berlina; Jackowski z Nadziejewa; Röhricht z Adelsdorf; Sokolnicki z Mał. Jezior

POD BIAŁYM ORŁEM: Kurcewski z Mokronosa; Weinhold z Dąbrówki; Buchner z Błociszewa; Gärtig z Klon

POD TRZEMA LILIAMI: Haake z Waldenburga.

EICHENER BORN: Silberstein z Mosiny; Durski z Skoków.

Teatr miejski.

W sobotę dnia 14. Maja, pierwsze przedstawienie abonamentu Nr. 3 pierwszy raz: **Zawistni** czyli **tajemny pokój**, komedya Benedyxa w jednym akcie. Potem pierwszy raz: **Nie trzeba diabła na ścianę odmalować**, komedya Wehla w jednym akcie. Zakończy: **Czarny Piotr**, krotofila Görnera w jednym akcie.

W niedzielę dnia 15. Maja: **Don Juan**, wielka opera Mozarta w dwóch aktach.

W poniedziałek dnia 16. Maja: **Norma**, wielka opera Belliniego w dwóch aktach.

Dziś w sobotę zamknie się przedaż akcyi na ostatni zimowy abonament. *Dyrekcya teatru.*

Ostatnie przedstawienie wieczorne
w Galeryi praktycznych wiadomości.

Dziś w sobotę dnia 14. Maja odbędą się dwie prelekcye, przed południem o 11., wieczorem o 7méj.

NB. Na żądanie wielokrotne będzie Galerya jeszcze kilka dni otwartą. — Przedstawień wieczornych od dnia dzisiejszego już więcéj nie będzie.

Pierwsza prelekcya zrana o godz. 11., koniec o 1wéj, druga prelekcya z południa o godz. 5., koniec o 7.

OBWIESZCZENIE.

Dzwonoléj Jan Karól Bresa ma zamiar założyć fabrykę dzwonolejską na swojéj posiadłości tu w mieście na Swięt. Marcińskiéj ulicy pod Nr. 109/81. położonéj.

Podług §. 29. Powszechnego Regulaminu procederowego to przedsięwzięcie do publicznéj wiadomości się podaje z tém nadmienieniem, iż zarzuty przeciwko założeniu wzmiankowanemu w przeciągu 4ch tygodni pod prekluzyą do podpisanego Dyrektoryum policyjnego zameldowane być muszą.

Poznań, dnia 4. Maja 1853.

Król. Dyrektoryum Policyi.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Gnieźnie, z dnia 23. Lutego 1853

Do Stanisława Logi należąca wieś szlachecka Ruchocinek K. 6., do któréj olendry Głoszyna i pustkowie Siedleczka należą, a przez towarzystwo Ziemstwa na 55,849 Tal. 26 sgr. 10 fen. podług attestu hipotecznego, warunków i taxy, które w Registraturze przejrzane być mogą, oszacowane zostały, mają być dnia 20. Czerwca 1853. r. przed południem w izbie zwykłych posiedzeń sądowych, w dalszéj licytacyi, w drodze exekucyi sprzedane.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Następujące osoby:

a. Daniel Gehde i małżonka jego Anna Krystyna z domu Lenz, którzy dawniéj w mieście Samoczynie, pow. Chodzieskiego, żyli i podług podania w r. 1796. do Polski rossyjskiéj się wyprowadzili;

b. Stanisław August Homann, postrzegacz sukna, który w r. 1827. lub 1828. z miasta Margonina, w powiecie Chodzieskim położonego, do Polski wyszedł,

niniejszém się zapozywają, ażeby się najpóźniéj w terminie na dzień 3. Listopada 1853. o godzinie 10. zrana w tutejszém miejscu sądowém przed Wym Engel, Sędzią powiatowym, wyznaczonym, albo osobiście lub piśmiennie zgłosili i o swém życiu i pobycie wiadomość dali, w przeciwnym bowiem razie jako zmarli uznanémi będą. Zarazem zapozywają się niewiadomi sukcessorowie rzeczonych osób na termin tenże ku zameldowaniu swych jakichkolwiek pretensyi do majątku zniklych z tém zagrożeniem, że w przypadku niestawienia się przy działach spadkowych uwzględnionémi nie będą.

Piła, dnia 20. Lipca 1852.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Wypowiedzenie listów rentowych Prowincyi Poznańskiéj

Z odwołaniem się na przepisy prawa banku rentowego z dnia 2. Marca 1850. r. §. 41. i następne, zawiadomiamy posiedzicieli listów rentowych prowincyi Poznańskiéj, iż przy odbytém dziś według przepisów losowaniu listów rentowych w terminie 1. Października 1853 płatnych, następujące numera wyciągnięte zostały:

Litt. A. na 1000 Tal 527. 904. 997. 1140. 1333. 1837. 1978. 2357. 2706. 3278. 3373. 3395.

Litt. B. na 500 Tal. 335. 471. 534. 570. 681.

Litt. C. na 100 Tal. 438. 459. 512. 925. 1016. 1286. 1696. 2015. 2173. 2268. 2586. 2724. 2764.

Litt. D. na 25 Tal. 592. 735. 829. 833. 1164. 1355. 1656. 1858. 1885. 2129. 2203.

Litt. E. na 10 Tal. 115. 396. 438. 493. 615. 669. 813. 874. 1371. 1481. 1631. 1777. 1870. 2104. 2497. 2652.

Wypowiadając zwyż wyrażone listy rentowe niniejszém, wzywamy posiedzicieli tychże, aby imienną wartość wypowiedzianych listów rentowych za złożeniem takowych w stanie do kursu usposobionym z należącemi do nich kuponami niepłatnemi, w gotowiźnie w terminie dnia 1. Października 1853. w kassie naszéj odebrali.

Poznań, dnia 13. Maja 1853.

Dyrekcya banku rentowego prowincyi Poznańskiéj.

Na mocy reskryptu JWW. Ministra handlu itp. z dnia 4. m. z. udzieliła mi tutejsza Król. Regencya konsens do wykonania rzemiosła jako studniarz i rurmistrz. Polecam się przeto Szanownéj Publiczności do zakładania i reparacyi wszelkich gatunków studzień, rur do odpływu wody, fontan i pump.

Poznań, dnia 5. Maja 1853.

Karol Pannewitz
przy ulicy Sto Wojciecha Nr 40.

Moję oberżę zamyślam od S. Jana r. b. na 3. lub 6. lat wypuścić; do takowéj może wielka sala i billard należeć.

Kościan, dnia 4. Maja 1853.

W. Górski.

Nauczyciel domowy znajdzie natychmiast umieszczenie. Bliższa wiadomość przez listy frankowane pod adresem X. X. poste restante w Wrześni.

Prawdziwie Angielski świeży Portland Cement otrzymali i polecają **Baumert & Rabsilber** w Poznaniu przy wielkiéj Garbarskiéj ul. 38.

Drelich na Wańtuchy

poleca **M. J. Kamieński** w Bazarze.

PŁÓTNO i DRELICH
na wańtuchy
jakoteż i **szpagat** u
W. Stefańskiego w Poznaniu.

Drelichy i płótna na wańtuchy

zaleca po umiarkowanych cenach
Handel płótna i bielizny stołowéj
Jakóba Königsberger.

ŁAZIENKI. ulica Fryderykowska Nr. 36.

Na żądanie wielu Panów lekarzy urządziłem iż odtąd u mnie także

kąpiele z kory garbarskiéj,

świeże i mocne, podług przepisów lekarskich, będą sporządzane.

Na szczególne poprzednie zamówienia przyrządzają się także kąpiele z innemi lekarskiemi ingredyencyami, jako to: z siarki, ługu z Kreuznach, soli morskiéj, odwaru z iglic jodłowych itd.

W każdéj porze dnia robią się też zwyczajne kąpiele wodne, z rumianku, ziół, słodu, otrębów i żelazne. **M. Pincus.**

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
2. Maja.	+ 10,0°	+ 17,0°	27" 10, 0"'	Połudn.
3. „	+ 9,2°	+ 17,2°	27" 10, 2"'	Połudn.
4 „	+ 6,0°	+ 10,0°	27" 9, 7"'	Połudn. w.
5. „	+ 3,5°	+ 5,0°	27" 9, 0"'	Półn zach.
6. „	+ 3,0°	+ 7,4°	27" 8, 3"'	Półn. zach.
7. „	+ 4,0°	+ 10,0°	27" 4, 5"'	Połudn. z.
8. „	+ 4,2°	+ 12,0°	27" 6, 0"'	Połudn. z.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 12. Maja 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{7}{8}$
Obligi długu skarbowego.........	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{8}$
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina.............	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{8}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito Pomorskie.........	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego..	4	$104\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito Szląskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie........	4	—	$100\frac{3}{4}$
Louisdory.....................	—	—	$111\frac{1}{8}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 13 Maja. 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszenicy, szefel	2	8	10	2	15	6
Żyta, szefel	1	23	4	1	27	10
Jęczmienia, szefel	1	18	10	1	23	4
Owsa, szefel	1	5	6	1	10	—
Tatarki, szefel	1	23	4	1	27	10
Grochu, szefel	2	2	2	2	6	8
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Siana, centnar	—	25	—	1	—	—
Słomy, kopa	11	15	—	12	15	—
Masła, garniec	2	—	—	2	5	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	18	—	—	18	15	—